Nr. 287 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Lwów, czwartek 9 grudnia 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. — REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Plany rozbudowy komunikacji w Polsce.

Dyskusja nad budżetem min. robót publicznych. — Obrady sejmu w piątek 10 bm.

Program gospodarki drogowej i wodnej.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa robót publicznych.

WARSZAWA, 7 grudnia. (Pat.). Sejmowa komisja budżetowa w obecności ministra robót publ. Moraczewskiego, przystąpiła dziś do rozpatrywania budżetu ministerstwa robót publ.

Referował pos. Posacki, przedstawiając program ministerstwa na przyszłość, który obejmuje przedewszystkiem

GOSPODARKĘ DROGOWĄ

co do której referent proponuje, aby w pierwszych piętnastu latach przebudować pewną ilość dróg istniejących gruntowych, na bite i wybudować nowe drogi państwowe. Na cel ten koniecznych jest 41 miljonów rocznie; w następnych 15 latach referent proponuje kosztem 31 miljonów zł rocznie przebudować resztę dróg samorządowych na bite. Jako środki pokrycia wskazuje referent oprócz normalnych inwestycji na pożyczkę zagraniczną oraz na specjalne opłaty.

PRZECHODZĄC DO GOSPODARKI WODNEJ, PODKREŚLIŁ REFERENT KONIECZNOŚĆ OCHRONY PRZED POWODZIAMI

i domagał się w tym celu: 1) regulacji Wisły, 2) usplawnienia Wisły, 3) budowy kanałów sztucznych. Następnie wskazał na konieczność

PRZEPROWADZENIA BUDOWY KANAŁU ZACHODNIO-WSCH.

który ma połączenie Pełtwi z Prypecią i to nawet bez budowy kanału węglowego Górny Śląsk — Warszawa — Gdańsk, motywując to tem, że najwyższy eksport węgla był przypuszczalnie w tym roku, a koleje polskie całą radę wywozowi. Koszt budowy kanału wschodnio-zachodniego jest znacznie mniejszy, a tranzyt do Rosji jest dla Polski ważny i można na nim wiele zarobić. Dalej domagał się referent elektryfikacji kraju, przez uregulowanie potoków górskich.

NAJWAŻNIEJSZĄ RZECZĄ, ABY MINISTERSTWO MOGŁO SIĘ UTRZYMAĆ I PRACOWAĆ

jest rozszerzenie agend tego ministerstwa przez włączenie doń spraw morskich oraz budowy i utrzymania portów i wybrzeży, włączenie wszystkich państwowych agend pomiarowych oraz objęcie całego budownictwa wojskowego, a wreszcie powierzenie mu wyłącznej opieki nad rozbudową miast.

Po referacie zabrał głos min. Moraczewski, który szczegółowo przedstawił cały budżet, rozpatrując kolejno wszystkie jego działy, przyczem oświadczył, że zgadza się z referentem co do programu gospodarki drogowej i wodnej.

W dyskusji p. Harusewicz (Z. L. N.) przemawiał za likwidacją ministerstwa robót publicznych.

P. Bryla (Ch.D.) polemizując z pos. Harusewiczem w sprawie zniesienia ministerstwa, oświadczył się za utrzymaniem tego resortu.

Podobne stanowisko zajął p. Łypacewicz (Wyzwolenie).

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 7 grudnia. (Pat.). Po ustąpieniu ministra Ninczicza prezydent Rady ministrów Uzunowicz zgłosił dziś rano dymisję całego gabinetu. Parlament, który miał się zebrać dziś na sesję zwyczajną, odłożył zebranie do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Oświadczenie Ninczicza.

LONDYN, 7 grudnia. (AW.). Min. spr. zagr. Ninczicz zamieszcza na łamach dzisiejszego „Vreme" oświadczenie, z którego wynika, że podaje się do dymisji by zwrócić uwagę na znaczenie albańsko-włoskiego traktatu. Rząd jugosłowiański poinformował wielkie mocarstwa o niebezpieczeństwie tego traktatu i zwrócił się do nich o zbadanie kwestji czy traktat albańsko-włoski, stoi w zgodzie z umowami międzynarodowemi. W związku ze zgłoszeniem dymisji dra Ninczicza ustąpił cały gabinet. Dzienniki jugosłowiańskie donoszą, że w związku ze stabilizacją włosko-albańskiego traktatu przyjaźni podpisano również tajną konwencję wojskową.

—:::—

DĄŻENIA DO OBNIŻENIA STOPY PROCENTOWEJ.

WARSZAWA, 7 grudnia. (AW.). Na najbliższem posiedzeniu Rady Banku Polskiego będzie omawiana sprawa dalszego obniżenia stopy procentowej. Chodzi tu o obniżenie stopy od 6 proc. lub 7 proc. dla kredytów długoterminowych i 7 proc. do 8 proc. dla kredytów krótkoterminowych.

Program obrad Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 7. grudnia. Rada Ligi Narodów zebrała się wczoraj, aby na poufnem posiedzeniu załatwić kilka spraw natury administracyjnej i ustalić ostatecznie porządek dzienny swych obrad.

Na porządku dziennym znajduje się m. in.: Przygotowanie konferencji rozbrojeniowej, polecenie międzynarodowej pożyczki dla Gdańska, przygotowanie światowej konferencji gospodarczej (punkt ten referować będzie Stresemann, niemiecki członek Rady) kwestja wycofania francuskich wojsk z Zagłębia Saary oraz mianowanie przewodniczących komisji inwestygacyjnych Ligi Narodów.

Odrzucony order.

WARSZAWA, 7. grudnia. Żydowski poseł, Wiślicki, który w lecie b. r. brał udział w wycieczce parlamentarzystów do Rumunji, otrzymał z tej okazji order od króla rumuńskiego. Poseł Wiślicki order zwrócił na ręce rumuńskiego posła w Warszawie, odmowę przyjęcia motywując tem, że zmusiły go do niej wiadomości o krwawych ekscesach antyżydowskich w Rumunji, które zaszły w ostatnich dniach.

KONFERENCJE NAD PROWIZORJUM BUDŻETOWEM.

WARSZAWA, 7. grudnia. (A. W.) Dziś przybył do gmachu sejmu wicepremjer Bartel i odbył konferencję z marszałkiem sejmu p. Ratajem w sprawie prowizorjum budżetowego za I-szy kwartał 1927 r., który rząd zamierza wnieść w tym tygodniu do sejmu. Dzisiejsze posiedzenie Rady ministrów ustali definitywnie wysokość prowizorjum.

—:::—

EKSPLOZJA W FABRYCE PYROTECHNICZNEJ.

WARSZAWA, 7 grudnia. (AW.). Z Morawy czeskiej donoszą o wielkiej eksplozji w fabryce pyrotechnicznej Solar. Skutkiem wybuchu 7 robotników ciężko rannych. — Straty materjalne bardzo duże.

—:::—

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZT. W MUSZYNIE.

NOWY SĄCZ, 7 grudnia. (AW.). Niewykryci dotychczas sprawcy włamali się ostatnio do urzędu pocztowego w Muszynie, gdzie po rozpruciu kasy żelazn. zrabowali całą znajdującą się w niej gotówkę w sumie 9.500 zł. przeznaczoną na wypłatę pensji grudniowej funkcjonarjuszom państwowym i emerytom w Muszynie.

—:::—

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE LITERATKI ANGIELSK.

LONDYN 7 grudnia. (AW.) Znana pisarka Claryssa Christie autorka detektywistycznych powieści, głośna ze swej piękności zaginęła ubiegłej nocy w niewyjaśniony sposób. Wczoraj wieczorem wyjechała ze swego mieszkania. Samochód ten znaleziono pusty nad brzegiem urwiska. Ślady wykazują, że usiłowano wóz strącić w przepaść.

Doszli do władzy chyba przez pomyłkę.

Wśród czynników rządowych znajdujemy ludzi, którzy tam chyba dostali się przez jakieś fatalne przeoczenie.

Masy cierpią głód a członkowie gabinetu przeprowadzają plany obszarników, w których interesie leży drożyzna cen zboża. Jak się to stało?

Jakie dla Polski zasługi można zapisać na poczet rachunku np. min. Meyszlowicza czy Niezabytowskiego? Jakie świadectwa z przeszłości dokumentowały ich wartość społeczną czy polityczną?

Min. Niezabytowski objąwszy tekę rolnictwa, stał się jak było do przewidzenia, ministrem wielkich rolników i przeprowadza konsekwentnie ich program. Wielcy rolnicy nie życzą sobie reformy rolnej a p. Niezabytowski ostrzega przed jej przeprowadzeniem. P. Niezabytowski niedawno podczas dyskusji w komisji budżetowej ubolewał nad niskiem stanem naszego rolnictwa i argumentował, że reformy rolnej nie należy przeprowadzać, dopóki nie nastąpi radykalne podniesienie kultury rolnej. Niedorzeczność tego warunku bije poprostu w oczy. Jeżeli obszarnicy gospodarując przez setki lat na tysiącach morgów ziemi ornej nie zdołali podnieść jej wydajności, jakie są dziś podstawy do przypuszczeń, że teraz kulturę rolną podniosą? A chłop wegetujący na kilku morgach kiepskiej ziemi lub na kilku zagonach czy może, czy ma środki na to, aby swe gospodarstwo postawić na nowoczesnym poziomie?

Jeszcze większa niedorzeczność uderza w polityce zbożowej rządowych rzeczników rolnictwa. Usprawiedliwiają podniesienie cen zboża tem, że leży to w interesie rolników. Chyba garstki agrarjuszy, to jest razem kilkunastu tysięcy ludzi. Ale ogół ludności rolnej na drożyźnie zboża tylko traci! Nie mówiąc o ludności miast, dla której każda podwyżka cen chleba jest katastrofą, stwierdzić należy, że ludność rolna nie tylko nie ma zboża na sprzedaż, ale musi je, zwłaszcza na przednówku dokupywać. Tem się p. Niezabytowski mało interesuje, bo on nie jest rzecznikiem interesów ogółu rolników, a tem mniej ogółu ludności, lecz jest rzecznikiem interesów paru górnych tysięcy.

Doszło dziś do takiego skandalu, że dla wojska trzeba będzie kupować zboże zagranicą, bo go w kraju zabrakło, taksamo dla potrzeb powszechnych młyny pertraktują o większe dostawy zboża zagranicznego.

To są skutki polityki zbożowej. Obszarnicy zboże wywieźli rzekomo dla polepszenia bilansu handlowego, a teraz zboże już się przywozi, co rzecz prosta, bilansu handlowego nie poprawia, lecz go pogarsza.

Polityka rolna to zagadnienie zbyt zawiłe, by je mógł rozwiązywać adwokat obszarników. Można wiele produktów rolnych wywozić ale nie zboże, którego za mało się produkuje.

Min. Niezabytowski tych zagadnień nie zgłębia, on wie, czyich interesów ma bronić i broni ich doskonale.

A masy pracujące doprowadzane do rozpaczy nie chcą spokojnie znosić tego. Upominają się o podwyżkę płac na razie spokojnie. A potem będą się upominały mniej spokojnie.

I to będzie zasługa udziału w rządzie ludzi, źle przez pomyłkę dobranych.

—:::—

Kupon Premji Świątecznej.

2 Serja. Kupon 2.

upoważniający po złożeniu 2 zł. i 5 odcinków kuponowych z jednej serji do podjęcia 18 książek.

Górnicy górnośląscy żądają 25 proc. podwyżki płac.

WARSZAWA, 7. 12. (AW). Z Katowic donoszą, że rozpoczęły się tam układy między pracodawcami a delegatami Centralnego Związku Górników w sprawie 25-proc. podwyżki płac górniczych. Związek pracodawców obradujący pod przewodnictwem Hackemanna odrzucił żądania górników. Wobec tego zatarg będzie musiał być rozstrzygnięty przez komisję arbitrażową. O ile komisja nie zbierze się przed 8. bm. należy oczekiwać solidarnego wystąpienia ze strony górników.

Zarządzenia wojskowe Francji nad granicą włoską

W obawie przed napadem faszystów.

PARYŻ, 7. grudnia. Pisma dzisiejsze stwierdzają, że nad francusko-włoską granicę nadciągają liczne transporty oddziałów wojskowych z amunicją, tankami i armatami, celem ochrony pogranicza przed ewentualnym napadem faszystów. W rządowych bowiem kołach francuskich panuje zaniepokojenie, wywołane przez spisek Macia-Garibaldi, który groził niebezpieczeństwem francuskiej Riwierze. Prefekt Nicei wezwał ludność do zachowywania spokoju na wypadek poważnych zajść, które mogą nastąpić.

Zawiłe dzieje dekretu kagańcowego.

WARSZAWA, 7. 12. (AW). Według krążących pogłosek w Dzienniku Ustaw w piątek mają się ukazać dwa dekrety prasowe, które zostałyby wniesione do Sejmu. Pierwszy dekret prasowy spadłby automatycznie z porządku dziennego piątkowego posiedzenia Sejmu.

—:::—

Komisja dla badania kosztów produkcji.

WARSZAWA, 7. 12. (AW). W najbliższym czasie ukaże się dekret Prezydenta Rzpltej o utworzeniu komisji arbitrażowej dla badania kosztów produkcji. Komisja składać się będzie z 33 osób. Obowiązek przestrzegania tajemnicy będzie zastrzeżony.

—:::—

TOW. POS. DIAMAND U PREZYDENTA RZPLTEJ.

WARSZAWA, 7. 12. (AW). Członek delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami poś. dr. Diamand przyjęty był wczoraj na audjencji u Prezydenta Rzpltej.

—:::—

MARSZ. RATAJ U PREMIERA.

WARSZAWA, 7. 12. (AW). Po kilkudniowej niedyspozycji marszałek Piłsudski wstał z łóżka, lecz nie opuszcza jeszcze mieszkania. Wczoraj marszałek Piłsudski przyjął wicepremiera Bartla i zaprosił p. Rataja na konferencję. Nie jest wykluczone, że p. Rataj poruszy kwestję załatwienia prowizorjum budżetowego na I-szy kwartał 1927 r.

—:::—

HURAGAN W RUMUNJI.

BUKARESZT. 6 grudnia. (Pat.). Szalejące w ostatnich dniach burze zniszczyły wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne dookoła Bukaresztu.

JOHN GALSWORTHY.

3)

Salta pro nobis.

(Dokończenie).

Ta tancerka przed nią, dziecko pogańskiego świata, z ponsowym kwiatem w kruczych włosach, o białej twarzy, iskrzących się oczach, rozbudziła w niej tęsknotę za własną wesołą młodością, która wówczas skonała a ona pogrzebała w klasztorze.

Muzyka ucichła — i znów się odezwała. Teraz habanera rozbudziła wspomnienia — utajone, natarczywe, niejasne wspomnienia o pogrzebanej miłości.

Czcigodna matka zwróciła oblicze swoje w lewo i w prawo. Czy postępek jej był rozważny? Tyle niedoświadczonych istot, tyle młodych serc! A jednak jakże inaczej, i czem mogłaby rozjaśnić ostatnie ciężkie godziny tego pogańskiego dziecięcia — godziny już takie krótkie! Jakaż uszczęśliwiona była tańcząc: Tak, była uszczęśliwiona! Co za potęga! I z jakiem zapamiętaniem tonęła w tym tańcu! Przerażające! Wszystkie spojrzenia były w nią utkwione, nawet siostry Ludwiki; czarowała oczy wszystkich, jak wąż czaruje królika. Ksieni uśmiechnęła się niemal. Biedna siostra Ludwika! A tuż obok młodziutka siostra Marja. Jak to dziecko siedzi z szeroko otwartemi oczami z rozchylonemi ustami! Siostra Marja — taka jeszcze młoda — skończyła zaledwie lat dwadzieścia — narzeczony jej zginął na wojnie — i dopiero rok temu! Siostra Marja — najładniejsza w całym klasztorze! Jak mocno zaciska dłonie na kolanach! I — ale przecież to na siostrze Marji spoczywają stale oczy tancerki, dla siostry Marji przeznaczony jest każdy ruch jej oszałamiającego tańca, jej giętkiej, zwinnej postaci! Dla siostry Marji ukwitał i znikał osobliwy, tkliwy uśmiech na pożądliwych ustach. I przez cały wieczór zdawało się, że tancerka nie może się oderwać od siostry Marji, jak pszczoła od kielicha ulubionego kwiatu.

A czcigodna matka zapytywała siebie w duchu: „Byłże mój postępek dziełem miłosierdzia czy szatana?...“

Tuż przed szeregami zakonnic przesuwała się tancerka; oczy jej gorzały, na twarzy osiadł wyraz dumy. Palące spojrzenie padło na siostrę Marję, dotknięcie wachlarza, zwiewny pocałunek...

Gracias, senioras! Adios!!

I powiewnym krokiem, jak, przyszła, tak znów odbiegła po posadzce z ciemnego drzewa; stara mała siostra podążyła za nią. Westchnienie uleciało z długich szeregów zakonnic, i — zupełnie wyraźnie — łkanie!

— Łóżcie do swoich cel, moje córki! Siostro Marjo!

Młoda zakonnica zbliżyła się; oczy miała łez pełne.

— Siostro Marjo, módl się i błagaj Pana, żeby przebaczył grzechy tej biednej duszy. Ach tak, moje dziecko, to smutne. Idź do swojej celi i módl się!

Z jakiem wdziękiem poruszła się to dziecko! Ona jest też piękna i młoda.

Czcigodna matka westchnęła...

Zimny, szary poranek, na polach lekki śnieg. Podczas mszy zabrano tancerkę. Po dłuższej chwili salwa! Drżącemi ustami modli się czcigodna matka za duszę, która teraz tańczy przed obliczem Boga...

Wieczorem szukano siostry Marji i nie można jej było znaleść. W dwa dni później nadszedł list.

„Przebacz mi, czcigodna matko. Powróciłam do życia. Marja“.

Życie — z łona śmierci! Ksieni siedziała nieruchoma. I znów powstały przed nią postacie z przeszłości, i twarz tancerki i ponsowy kwiat w kruczych włosach, ciemne tkliwe oczy, dłoń, która dotknęła przelotnie ust, by złożyć pocałunek...

KONIEC.

—:::—

„Wielka Polska" poszukuje pieniędzy.

Rozpadająca się endecja szuka dróg ratunku dla swego ocalenia. Z jednej strony darowuje narodowi swego wodza, by się zajął zgrupowaniem „wielkiej Polski" w jednym obozie, a z drugiej strony myśli o podreperowaniu swych finansów, bez których daleko nie zajdzie. Wybory za pasem, organizacje narodowe, jątrzące i anarchizujące zadarmo pracować nie będą, trzeba więc pukać do kieszeni i niewygasłych uczuć „narodowych".

Koniec końców Związek ludowo narodowy rozsyła do różnych mniej lub więcej bliskich ludzi listy tej treści (cytujemy za „Głosem Prawdy"):

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY
Rzeczypospolitej Polskiej.
Zarząd Główny.

Warszawa, Nr. 18554/26.

Warszawa, dn. 30. października.

Szanowny Panie!

Wypadki majowe w Warszawie i ich skutki w kraju, wytworzyły dla państwa polskiego bardzo ciężkie warunki. Na terenie międzynarodowym stanęliśmy wobec zbliżenia francusko - niemieckiego z jednej, a sojuszu sowiecko - litewskiego z drugiej strony; w stosunkach wewnętrznych mniejszości narodowe, zwłaszcza na wschodzie, podniosły głowę, czego wyrazem są napady Rusinów na polskie dwory i zamordowanie kuratora Sobińskiego we Lwowie. Kraj jest rządzony manu militari przez spisek przy pozornem zachowaniu przepisów konstytucji i praw przedstawicielstwa narodowego. Tego rodzaju stan rzeczy musi wytworzyć niebezpieczeństwo, wynikające z chwiejności i nienaturalności obecnego położenia politycznego kraju, a niebezpieczeństwo to zaostrza i pogłębia groźba nowych przesileń finansowo - gospodarczych wzrostu komunizmu w Polsce, i upadku dyscypliny w wojsku, jako nieuniknionego skutku użycia wojska w charakterze rozstrzygającego czynnika — siły w polityce wewnętrznej.

Szanowny Pan rozumie niewątpliwie, obowiązek Związku Ludowego intensywnej, celowej i skutecznej pracy nad uchuleniem (??) od kraju niebezpieczeństw!!, wynikających z powyższego stanu rzeczy. Obowiązek ten Związek spełnia. Lecz, by wysiłki jego pracy mogły być skuteczne, wszystkie żywioły patrjotyczne winny skupić się w naszych szeregach i także zasoby materjalne, jakiemi związek rozporządza, powinny wzrosnąć na miarę dzisiejszych potrzeb. Ocenili tę konieczność posłowie i senatorowie Związku L. N., którzy (po za zwykłymi ofiarami pieniężnemi 10 proc. swych djet, na potrzeby Klubu i stronnictwa) wpłacili obecnie dodatkowo po 200 zł. każdy, co uczyniło dla stronnictwa 25.000 zł. nowego dochodu, umożliwiające nam wzmocnienie szeregu ośrodków organizacyjnych i ożywienie propagandy patrjotycznej w kraju. Potrzebne są wszakże środki znacznie większe. Przeto władze Związku postanowiły odwołać się do ofiarności wszystkich obywateli kraju, którzy mają zaufanie do naszej pracy i z nią się solidaryzują.

Na tej podstawie odwołujemy się niniejszem do ofiarności także Szanownego Pana. Według uchwał władz stronnictwa ofiarność ogółu została ujęta w pewne formy, mianowicie:

1) proponowana norma dla właścicieli ziemskich wynosi od 50 gr. do 1 zł. z morgi, zależnie od stanu obdłużenia ziemi, ilości nieużytków, obciążenia majątku serwitutami itp.;

2) właściciele nieruchomości po miastach, kupcy, ludzie wolnych zawodów (lekarze, adwokaci itd.), urzędnicy, rzemieślnicy oraz duchowieństwo — niech tę swą ofiarę obywatelską zastosują do skali opłat rolników i członków parlamentu, a więc w stosunku 1 proc. - 1·5 proc. od rocznego dochodu brutto.

Nie wątpimy, że Szanowny Pan zechce zastosować się do tej propozycji oraz zajmie życzliwe stanowisko przy omawianiu potrzeby wzmożonej teraz ofiarności w gronie Swych przyjaciół, zaliczających się do obozu Narodowego.

Ofiary prosimy kierować wprost do Warszawy pod adresem: Warszawa, Aleja Jerozolimska 17, m. 5. Kasa Zarządu Główn. Zw. L.-N.), którego konto czekowe w P. K. O. na Nr. 1.818. Okres płatności: od 1 listopada do 1 grudnia rb.

Pieczęć Zarz. Gł. Zw. Lud. Narod.

Prezydjum Zarz. Gł. Zw. Lud.-Nar.
(—) Jan Załuska
(—) J. Zdziechowski
(—) K. Wierczak (—) W. Staniszkis.

Tym razem zabiegi zdaje się będą daremne. W roku 1922 obszarnicy i fabrykanci dali się naciągnąć, licząc na jakieś korzyści za popieranie ósemki. Zawiedzeni w swych nadziejach i rachubach opuścili Chjenę tworząc własne kliki polityczno-gospodarcze. Daremnie więc odradzająca się pod inną postacią chjena puka o datek do swych dotychczasowych chlebodawców.

Pusta będzie kiesa.

Wysłannicy robotników angielskich
we Lwowie.
(Wywiad z tow. Beckettem i Shepherdem.

(Dokończenie).

W ANGLJI INACZEJ, CHOĆ I TAM NIE RAJ.

Jesteście członkami komisji opieki nad więźniem politycznym w Anglji, więc i u Was, mimo najszerszej wolności słowa, są więźniowie polityczni.

Niestety, tak. W tej chwili w więzieniach angielskich znajduje się około trzy tysiące więźniów. Większość ich, to górnicy, uwięzieni w związku z ostatnim lokautem. Resztę stanowią komuniści. Uwięzieni i zasądzeni za wygłaszanie podburzających przemówień. Ale najwyższy, znany nam wyrok, opiewa w Anglji na sześć miesięcy. Pozatem niema w Anglji długiego więzienia śledczego. Aresztowany jest albo szybko sądzony, albo puszczony na wolność i odpowiada z wolnej stopy, podczas gdy w Polsce trzyma się ludzi w śledztwie rok, nawet dłużej, a wkońcu sąd uwalnia ich od winy i kary, czyli stwierdza ich niewinność. Zresztą, Polska Partja Socjalistyczna walcząc z tym systemem, zdaje sobie dobrze sprawę z niesprawiedliwości takiego stanu rzeczy i z możności dopuszczania się nadużyć i szykanowania niemiłych ludzi.

JEDNOŚĆ ORGANIZACJI ZAWODOWEJ PRZEDEWSZYSTKIEM.

Wywiad schodzi na inne tematy.

Czy zetknęliście się bliżej z polskim ruchem socjalistycznym i zawodowym?

Jesteśmy w Waszym kraju zaledwie kilka dni. Nie możemy się jeszcze dokładnie zorjentować w wielu zagadnieniach, nieraz bardzo trudnych. Zdajemy sobie jednak sprawę z trudności, jakie macie przed sobą, zwłaszcza w sprawach narodowościowych. Ta sprawa interesuje nas bardzo poważnie, bo i my mamy swoją kwestję irlandzką, dotychczas nierozwiązaną. Z przyjemnością stwierdziliśmy, że niema w Polsce tendencji do tworzenia narodowościowych związków zawodowych. Niestety w Anglji nie wszyscy to jeszcze rozumieją i pojawiają się głosy za tworzeniem odrębnych związków irlandzkich.

STRAJK GÓRNIKÓW.

Jakie, Waszym zdaniem, będą najbliższe następstwa kończącego się strajku górników w Anglji?

Przedewszystkiem, to nie był strajk. Górnicy ze swej strony nie wysunęli, jak wiadomo, żadnych żądań, nie rozpoczynali strajku. To właściciele kopalń zaproponowali obniżenie zarobków i przydłużenie dnia pracy, a kiedy górnicy nie przyjęli tych żądań — zlokautowano ich i walka rozgorzała.

Jakie jest teraz położenie górników?

Najbardziej opłakane. Górnik jest dziś, obok robotnika rolnego, najnędzniej w Anglji wynagradzanym robotnikiem. Wystarczy powiedzieć, że zarobek wielu tysięcy górników, za pięciodniowy tydzień, po dziewięć godzin wytężonej pracy — jest niższy, aniżeli zasiłek wypłacany w wielu gminach bezrobotnym.

Jakież będą tego następstwa?

Chwilowo z rozgoryczenia skorzystają, być może, komuniści. Ale to tylko chwilowo. Przyjdzie szybko otrzeźwienie umysłów i zacznie się gromadzić materjał psychiczny dla rozwinięcia nowej, jeszcze może zaciętszej walki. Górnik angielski długo tego stanu nędzy nie zniesie. Kapitał przeciągnął strunę. Będzie też musiał ponieść konsekwencje. Niestety, robotnicy na tem cierpią narazie, a będą musieli w przyszłości ponieść dalsze nowe ofiary. W walce klasowej każdy chwilowo zachwiany, czy utracony, posterunek, musi być odbity i wzmocniony.

Jak odnosiła się do strajku, raczej lokautu, opinja angielska?

Mimo wysiłków prasy burżuazyjnej, całe niemal drobne mieszczaństwo, nie mówiąc o robotnikach, okazywało żywą sympatję górnikom.

———

Towarzysze angielscy w niedzielę wieczór wyjechali ze Lwowa z powrotem do Warszawy. W Polsce mają jeszcze zabawić około tygodnia.

—::::—

Z dnia.

Program.

Jest coś pięć programów „skonsolidowanej" dzięki Nieświeżowi prawicy. O programie jednego z pięciu obozów prawicy, nazywającego się organizacją zachowawczej pracy państwowej pisze „Słowo" wileńskie. Główny i naczelny ustęp programu brzmi:

„Polska jest państwem katolickiem. O. Z. P. P. domagać się będzie zapewnienia kościołowi katolickiemu poszanowania zarówno ze strony społeczeństwa, jak i ze strony władz. (?) Podniesienia wysokiego poziomu duchowieństwa katolickiego... Uniezależnienia (?) kościoła katolickiego pod względem materjalnym... Popierania wszelkich poczynań kulturalnych i oświatowych (?) duchowieństwa katolickiego i zapewnienia mu odpowiedniego wpływu w dziedzinie szkolnictwa (!!)

A dalej:

„O. Z. P. P. stoi na stanowisku konieczności rewizji obecnej konstytucji... Parlament... nie może skupiać w sobie całokształtu władzy... Głowa państwa musi mieć powierzoną władzę rzeczywistą... O. Z. P. P. uznaje za logiczne dążenie do zmiany ustroju republikańskiego na monarchiczny, jednakowoż nie wysuwa narazie hasła monarchji, jako swego aktualnego postulatu, w tem przekonaniu, że zrealizowanie tego postulatu jest to etap dalszy".

Kiedyś „Czas" zupełnie słusznie piętnował zakusy wysokiego kleru, który się przeciwstawiał władzom państwowym, usiłując tworzyć jakieś państwo duchowne w państwie świeckiem. To samo pismo niejednokrotnie w ostatnich czasach podkreślało, że nie potrzeba nam króla. A „Czas" jest wyrazicielem także jednego z „programów" konserwatywnej prawicy.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 8 grudnia

Z POWODU ŚWIĘTA, następny numer „Dziennika Ludowego" ukaże się w piątek, 10. b. m. o zwykłej porze.

„**Kurjer Lwowski**", wychodzący dotychczas o g. 6. rano, ukaże się w dniach najbliższych jako pismo wieczorne, nakładem tej samej Spółki Wydawniczej.

DNIA 6. GRUDNIA w sali Rady Związków Zaw. przepełnionej po brzegi, odbył się znakomity odczyt tow. posła K. Czapińskiego p. t.: Kryzys komunizmu. Sprawozdanie z tego odczytu podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

OSTRE STRZELANIE NA STRZELNICY BOJOWEJ W ZAMARSTYNOWIE. Podaje się do publicznej wiadomości, że w czwartek, dnia 9. grudnia i w sobotę, dnia 11. grudnia, b. r. w godzinach od 8-mej do 12-tej odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy bojowej w Zamarstynowie.

P. T. Publiczność winna się stosować do zarządzeń wojskowych posterunków bezpieczeństwa.

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 8.99 i pół przy tendencji bardzo słabej. W akcjach panowały przy tendencji spokojnej i kursach utrzymanych.

INKASOWANIE OPŁAT NA CELE TOWARZYSTWA OCHRONY LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW. Uczestnicy walnego zebrania Towarzystwa Ochrony Lokatorów w dniu 7. listopada b. r. uchwalili opłatę 50 gr. miesięcznie na zasilenie funduszów towarzystwa. Opłaty te należy składać na ręce inkasentów, którzy rozpoczną zbiórkę od 15. b. m. Inkasenci ci, będą zaopatrzeni w legitymacje z fotografią. Zarząd towarzystwa wzywa lokatorów i sublokatorów, aby nie uchylali się od opłaty.

OSZUSTWO, CZY NIEDBALSTWO? Nieznany komitet, mający siedzibę w Warszawie, przy ul. Moniuszki l. 2. m. 18, wydał losy loterji fantowej na cel budowy „Domu pracy" dla inwalidów wojennych, których losowanie miało się odbyć w r. 1925. Losy te nabyło wiele osób we Lwowie. Interesowani byli jednak niemile dotknięci przesunięciem terminu losowania które miało się odbyć w r. 1926. Jednakowoż rok ten ubiega i nic nie słychać o losowaniu. Możeby władze kompetentne zainteresowały się tą loterją i wglądnęły w gospodarkę komitetu.

ZNÓW PODRZUCENIE DZIECKA. W bramie realności przy ul. Pełtewnej l. 11. nieznana kobieta podrzuciła dwutygodniowe niemowlę płci żeńskiej. Podrzutkiem zaopiekowała się dozorczyni tej realności Marja Żywiecka.

LAMPA POWODEM WYPADKU. W kjosku inwalidy Józefa Rząsy, przy ul. Gródeckiej zapalił się sufit od wiszącej lampy naftowej. Rząsa przy pomocy przechodniów, ogień zdołał ugasić.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Katarzyna Kurdyjak, skradła 100 złotych na szkodę Entena.

Roman Mach, bez zajęcia dostał się do szkoły ewangelickiej, gdzie usiłował skraść ubrania na szkodę uczniów.

Jan Skała usiłował skraść pakunek, wartości 150 zł. na szkodę kupca Mozesa Rejcha. Amatorów cudzych rzeczy, aresztowała policja.

ŻONOBÓJSTWO. 29- letni robotnik, Józef Aut, zam. pod Łodzią, od dłuższego czasu chorował na nerki, ostatnio zaś cierpiał na manję prześladowczą. Onegdaj w nocy zamordował Aut żonę nożyczkami, następnie zaś poprzecinał sobie żyły u rąk. Przesłuchiwany w szpitalu przez wywiadowcę podał, iż chciał zapobiedz, aby żona po jego śmierci nie wyszła drugi raz za mąż.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nieznany osobnik włamał się wieczorem do mieszkania bufetowej Teatru Nowości K. Baranowej, zam. przy ul. B. Głowackiego l. 24 i skradł ze szafy kasetę z kosztownościami i bielizną łącznej wartości 400 zł.

Z mieszkania Leona Weinstocka przy ul. Bernsteina, skradziono raglan, wartości 133 zł.

W sanatorjum przy ul. Dwernickiego skradziono płaszcz, wartości 120 zł. na szkodę pacjentki Debory Dubsowej.

—.NA FUNDUSZ PRASOWY „Dziennnika Ludowego" złożył inż. K. zł. 50.00.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego" ul. Sykstuska l. 21.

—:::—

Strejk robotników drzewnych w Nadwórnej.

Robotnicy tartaku w Nadwórnej przystąpili dnia 30 listopada do strejku, ponieważ pracodawcy odrzucili żądanie robotników przyznania im podwyżki zarobków o 40 proc.

Do strejku przystąpili wszyscy robotnicy z wyjątkiem kilku łamistrejków warsztatowych z maszynistą Hartwigiem na czele, który zastępuje obecnie werkmistrza.

T. Hartwig nie pozwala robotnikom należeć do klasowego związku drzewnego, strasząc, że należących do tego związku pozbawi pracy.

Pan ten liczy na to, że w ten sposób rozbije solidarność robotników. Do jakiego rodzaju ludzi należy p. Hartwig wystarczy przytoczyć, że gospodarką swoją doprowadził do tego, że robotnicy w tartaku w Stanisławowie swego czasu na taczkach wywieźli go za bramę fabryki.

Nieodstępnym towarzyszem tego pana jest niejaki p. Moczulski, Piątkowski, Hryniszak, Szymczuk, Kostyk.

Panowie ci za wszelką cenę dążą do tego, by strejk złamać i sądzą, że robotnicy będą na tyle naiwni, i przystąpią do pracy bez zwycięstwa.

W obronie właścicieli tartaku stanęła policja, która pilnuje zabudowań fabrycznych i wobec robotników zachowuje się prowokacyjnie.

—:::—

Siostrobójstwo za 10 tys. dolarów.

W hotelu „Bristol" w Warszawie, znaleziono onegdaj w jednym pokoju zwłoki kobiety, leżące w łóżku z przestrzeloną lewą skronią. Opodal zmarłej na podłodze leżał browning, w torebce jej zaś znaleziono kartkę z napisem „Życie mi się sprzykrzyło, więc kończę ze sobą". Karta ta wskazywała, jakoby denatka popełniła samobójstwo.

Służba hotelowa twierdziła początkowo, iż kobieta ta sama przybyła do hotelu. Znaleziono jednak w pokoju gilzy papierosów, na których były ślady pudru koloru kremowego. Tymczasem ustalono, iż zmarła używała pudru różowego, a papierosów zaś nie paliła. Również spokojna pozycja rąk zmarłej oraz strzał w lewą skroń nasuwały

WĄTPLIWOŚCI CO DO SAMOBÓJSTWA

denatki. Numerowy tego hotelu przesłuchiwany po raz trzeci przypomniał sobie wreszcie, że rzekomą samobójczynię odwiedzała jakaś kobieta.

Z paszportu denatki stwierdzono, że była to właścicielka majątku Wólka z pod Kalisza, Irena Panowska, wdowa, która przyjechała do Warszawy w celu podjęcia z banku 10 tys. dolarów, które odziedziczyła w spadku po bracie, zmarłym w Ameryce.

Do Warszawy przybyła wraz z jedną ze swych sióstr Anną Weltman, zam. w Kaliszu. Policja stwierdziła w śledztwie, iż owa Weltmanowa, paliła papierosy te same, których gilzy znaleziono w pokoju zamordowanej, używała pudru kremowego, charakter zaś jej pisma był identyczny z pismem na kartce rzekomej samobójczyni.

Weltmanowa, przesłuchiwana zaprzeczyła jednak jakoby zamordowała swą siostrę i skradła tych 10 tys. dolarów, które zmarła podjęła w banku. W czasie zarządzonej rewizji znaleziono jednak w piwnicy zakopaną walizkę Panowskiej, w której to walizce znajdowało się 10 tys. dolarów. Wobec tego policja aresztowała siostrobójczynię i odstawiła do sądu.

Z sali sądowej.

KNOLL ZASĄDZONY ZA OSZCZERSTWO.

Dnia 5. września 1925 r. poseł A. Paszczuk zgłosił w sejmie interpelację w sprawie pobicia przez lwowską policję aresztowanego za agitację komunistyczną Hermana Knolla, przyjaciela rozstrzelanego za zabójstwo Cechnowskiego N. Botwina. Okazało się następnie, że Knoll przebywając w więzieniu napisał list, który w nieznany sposób dostał się w ręce wspomnianego posła i spowodował tę interpelację.

W czasie przeprowadzonych dochodzeń przez prokuratorję sądu karnego nie zdołano ustalić, prawdziwości podniesionych zarzutów przez Knolla. Wobec tego został on oskarżony o oszczerstwo. W związku z tą sprawą siostra jego Sala została równocześnie pociągnięta do odpowiedzialności za fałszywe zeznania złożone w śledztwie.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie, Knoll został skazany na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Siostrę skazanego uwolnił trybunał od winy i kary.

DR ARNOLD I „POLIMEX" PRZED SĄDEM.

Wczoraj zeznawali w dalszym ciągu świadkowie, poszkodowani przez oskarżonego.

Rozprawa ta potrwa prawdopodobnie jeszcze przez dwa tygodnie, gdyż zostaną dodatkowo powołani świadkowie na wniosek obrony.

Wczoraj objął zastępstwo prokuratorji dr. Laniewski, przeto rozprawę odroczono w południe, aby nowy oskarżyciel mógł się zaznajomić z dotychczasowym przebiegiem procesu.

—:::—

Testamenty amerykańskie.

W Stanie Ochio (Półn. Ameryka) zmarła niedawno niejaka Łucja Raoul, która wielki swój majątek, wynoszący 20 miljonów dolarów zapisała siostrzeńcowi pod warunkiem, że urządzi jej pogrzeb ściśle według rytuału staroegipskiego i na jej grobie wybuduje piramidę. Spadkobierca wezwał tedy egiptologa, który według staroegipskich papyrusów dokonał munifikacji nieboszczki i kierował zbudowaniem sarkofagu a la Tutankhamon. Do grobowca zmarłej włożono również używane przez nią perfumy i maści oraz ulubionego kota.

Złośliwy był testament niejakiego Karola Millera w Kanadzie. Zapisał on w testamencie akcje pewnego browaru wartości 750.000 dolarów Metodystom w Toronto, którzy są fanatycznymi antyalkoholikami. Metodyści popadli tem w rozterkę, nie wiedząc, co z tym legatem zrobić: czy go odmówić czy też przyjąć i stać się przez to współwłaścicielami browaru.

—:::—

Komunikaty.

× ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ akademickiej) zawiadamia, że Sekretarjat Z. N. M. S. urzęduje w środy, czwartki i soboty od 19—20 w lokalu ul. Fredry 2, II p.

× LEGIA INWALIDÓW W. P. we Lwowie zawiadamia swych członków, że Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 12. grudnia, o godz. 4 popoł. o godz. 4.30 bez względu na komplet, w lokalu Zw. Legionistów przy ul. Piekarskiej 53, parter.

—:::—

O pracę dla bezrobotnych inwalidów.

Delegaci Zw. inwalidów woj. u min. Składkowskiego.

WARSZAWA. 7. grudnia. (Pat.) Dnia 7. b. m. została przyjęta przez ministra spraw wewn. Składkowskiego delegacja Związku inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej. Delegacja złożyła memorjał w sprawie wykonywania ustawy inwalidzkiej w przedmiocie zatrudniania bezrobotnych inwalidów. Poseł Pojakiewicz w imieniu delegacji złożył podziękowanie ministrowi za przychylne traktowanie spraw inwalidzkich na stanowisku komisarza rządu i stanowisku obecnem. Następnie zwrócił uwagę, że nadchodząca zima, dla bezrobotnych inwalidów staje się coraz cięższą i wobec tego inwalidzi apelują do ministra spraw wewnętrznych, aby jako czynnik nadzorczy nad instytucjami samorządowemi zmusił je do wykonywania istniejących ustaw, t. zn. zatrudniania inwalidów w stosunku 1 na 50 robotników. W końcu poruszył sprawę działalności komisji antiąlkoholowej, która w sposób nierzeczowy traktuje inwalidów.

W odpowiedzi zaznaczył minister, że rząd obecny nadal zasadnicze postulaty inwalidów będzie uwzględniał, korzystając w pełni z pracy ofiarowanej przez Związek inwalidów i posła Pojakiewicza.

Robotnicza komisja doradcza przy komitecie ekonom.

WARSZAWA 7 grudnia. (tel. wł.). Na wzór komisji p. Wierzbickiego (doradcza komisja przy komitecie ekonom. Rady Min.) w najbliższych dniach powołana zostanie komisja doradcza złożona z przedstawicieli organizacyj robotniczych. Do komisji wejdą — prawdopodobnie także reprezentanci niemieckich i żydowskich związków robotniczych.

Sfery rządowe zwróciły się do tow. pos. Ziemięckiego z propozycję objęcia przewodnictwa tej komisji.

C. K. W. PPS. nie ma nic przeciwko przewodnictwu tow. Ziemieckiego, ani też nie sprzeciwia się udziałowi naszych towarzyszy w projektowanej komisji, pod warunkiem, że prace jej i projekty najzupełniej będą jawne.

Wicepremier Bartel w dzisiejszej rozmowie z tow. Ziemięckim warunki te akceptował.

Polska pragnie uzdrowienia gospodarczego Gdańska.

Przemówienie min, Strassburgera.

WARSZAWA, 7 grudnia. (AW.). Na zaproszenie komitetu finansowego Ligi Narodów min. Strassburger wygłosił dłuższe przemówienie w sprawie pożyczki dla w. m Gdańska. P. Strassburger podkreślił, że życzeniem Polski jest aby uzdrowienie finansów Gdańska było przeprowadzone oraz aby były ściśle wykonane zlecenia komitetu finansowego Ligi Narodów przedewszystkiem w dziale redukcji wydatków. Na tem tle jest możliwe postawienie sprawy pożyczki która powinna mieć charakter międzynarodowy a nie wyłącznie niemiecki. Przemówienie p. Strassburgera wywarło dobre wrażenie oraz przekonanie, że Polsce zależy na sanacji Gdańska ze względu na ścisły związek ekonomiczny z Polską.

—:::—

Pertraktacje o podwyżkę płac w przemyśle naftowym i rafineryjnym.

Wczoraj o godz. 10.30 rozpoczęto w dalszym ciągu, układy o podwyżkę płac.

Na wstępie przewodn. Chłapowski stwierdził, że dyskusja w dniu poprzednim szczególnie przedstawiciele związków robotniczych dała przemysłowcom wiele materjału do rozważań, jednak głównego problemu — podwyżki płac nie można rozwiązać, wobec czego w dalszym ciągu otwiera dyskusję na ten temat.

W dyskusji przemawiało jeszcze kilku reprezentantów przemysłu naftowego, starając się przekonać delegatów robotniczych, że płace w przemyśle naftowym, w stosunku do płac innych przemysłów są najwyższe, oraz, że konjunktura przemysłu naftowego jest nieodpowiednia do podwyższania płac.

Delegaci robotników w przeciwieństwie do pracodawców wykazywali, że płace w przemyśle naftowym są o bardzo poważny procent niższe od najkonieczniejszego minimum egzystencji i że postawione żądania zaledwie w części pokryłyby różnice pomiędzy obecnymi zarobkami a potrzebami. Stwierdzili dalej, że żądania w pełni muszą być uwzględnione.

Przemysłowcy zaproponowali przerwę w obradach, wyznaczając dalszy ciąg konferencji na dzień dzisiejszy.

Tragedja oślepłego aktora.

WIEDEŃ, 7. 11. Onegdaj w Lundenburgu popełnił samobójstwo wiedeński aktor i reżyser, Karol Felda. W tej krótkiej wiadomości kryje się wstrząsająca tragedja niezwykle utalentowanego człowieka, który wobec pewności, że w niedługim czasie utraci zupełnie wzrok, schronił się w śmierć przed życiem, pozbawionem radości światła dziennego.

Felda rozpoczął swą karjerę jako aktor na rozmaitych scenach prowincjonalnych, poczem wrócił na stałe do Wiednia, gdzie

STANĄŁ NA CZELE SCENY ROBOTNICZEJ

w dzielnicy Favoriten. Teatr ten za jego kierownictwa osiągnął bardzo wysoki poziom artystyczny. Pracował w nim przez 20 lat jako aktor i reżyser. Atoli ciężka choroba oczu, na którą zapadł jeszcze we wczesnej młodości, zmusiła go do wyrzeczenia się umiłowanego zawodu. Na bolesną tę decyzję wpłynął tragiczny wypadek, który zdarzył mu się w Bielsku, przed dwoma laty, gdzie przygodnie występował w teatrze. — Pewnego wieczoru

PODCZAS PRZEDSTAWIENIA ZANIEWIDZIAŁ

tak, że musiał przerwać grę na scenie. Staraniom lekarskim udało się przywrócić mu wzrok częściowo: dokonano operacji przez wyjęcie mu jednego oka w nadziei, że drugie w ten sposób da się uratować. Ale nadzieja ta okazała się zwodnicza: wzrok nieszczęśliwego gasł coraz bardziej i ostatecznie Felda zrozumiał,

ŻE Z CZASEM OŚLEPNIE ZUPEŁNIE.

Po wyrzeczeniu się zawodu aktorskiego, poświęcił się działalności literackiej, chcąc zarobić na utrzymanie, ale i ten rodzaj pracy stał się z postępem choroby niemożliwy. Pensja, jaką mu wypłacał Związek artystów scen austrjackich, nie wystarczała na życie, a Felda był za dumny, aby utrzymywać się ze wsparć od krewnych, którzy chcieli mu wielokrotnie przyjść z pomocą.

W marcu, kiedy począł tracić resztę wzroku, udał się jeszcze raz do zaprzyjaźnionego z nim okulisty w Ołomuńcu, prof. Zwirna, który, niestety, stwierdził, że w najbliższym czasie zaniewidzi zupełnie.

Rozpacz człowieka, którego kalectwo skazywało na bezczynność, podczas kiedy czuł w sobie pełnię sił duchowych i rwał się do pracy, włożyła mu broń śmiercionośną do ręki. Karol Felda nie mógł znieść ciężaru tragicznego życia i odszedł od niego, licząc 43 lat.

Wróciła do chorego męża.

BUKARESZT. 7 grudnia. Powrót królowej rumuńskiej z podróży do Ameryki, gdzie występy jej miały charakter operetkowy, nic zainteresował zupełnie ludności stolicy, która z uderzającą obojętnością odniosła się do tego faktu, wbrew oficjalnym komunikatom, donoszącym, że wracającą podróżniczkę „witała radośnie" ludność miasta.

Korespondent „Az Estu", który w ostatnim czasie wielokrotnie podczas oficjalnych przyjęć widział króla, donosi, że Ferdynand ma wygląd człowieka, zniszczonego chorobą. Ślady jej widoczne są w jego wychudłej postaci, w żółtej, pomarszczonej twarzy, we wlokącym się chodzie.

Wielkie mrozy w Kanadzie.

200 zamrożonych okrętów.

MONTREAL 7 grudnia. (AW.). Z Wielkich Jezior Kanadyjskich donoszą, że w następstwie gwałtownych mrozów, jakie nagle objęły okolice jezior gruby płaszcz lodowy pokrył ich powierzchnię w tak szybkiem tempie, że uwięził znajdujących się na jeziorze około 200 statków tworząc wielką wyspę z zamrożonemi okrętami w środku. W niebezpieczeństwie znalazło się przeszło 2,000 pasażerów, znajdujących się na statkach z powodu małej ilości środków żywnościowych. Na ratunek wysłano wszystkie łamacze lodów z portów kanadyjskich i Stanów Zjed celem uwolnienia uwięzionych okrętów.

Wielki wzrost ludności w Japonji groźbą dla pokoju światowego

Według wyboru świeżo opublikowanego sprawozdania japońskiego Biura statystycznego ludność Japonji w r. 1925, wzrosła o 875.385 Jeżeli do kraju macierzystego doliczyć znajdujące się pod władzą Japonji obszary Korei, Formozy, Sachalinu i prowincji Kwantungu w Mandżurji, to ogół ludności 1. października 1925 całego państwa wykazał 83,454.371 głów, podczas kiedy 1. października 1920, wynosił tylko 78,988.379.

„Wobec tych cyfr — pisze japoński poeta Gonnoske Kormoi w jednym z londyńskich dzienników — wysuwa się bardzo ważne nietylko dla Japonji ale i dla całego świata zagadnienie, czy ludność Japonji będzie dalej w tem przyspieszonem tempie wzrastała. Jeżeli tak się dziać będzie, powstanie niebawem problem niebezpieczny dla pokoju światowego ze względu na konieczność ekspanzji japońskiej poza dotychczasowe terytorjum państwowe".

—:::—

SPRAWA UCHYLENIA DEKRETU PRASOWEGO NA PORZĄDKU DZIENNYM SEJMU.

WARSZAWA. 7. grudnia. (tel. wł.) Na porządku dziennym posiedzenia sejmowego, które odbędzie się w piątek, 10. b. m. oprócz innych punktów znajduje się sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie wniosku klubów sejmowych o uchylenie dekretu prasowego.

—:::—

PROPAGANDA POLSKA WE FRANCJI.

WARSZAWA. 7. grudnia. (Pat.) We wtorek odbyło się pod przewodnictwem posła ks. Woycickiego posiedzenie sekcji kulturalnej polsko- francuskiej grupy parlamentarnej, wobec przedstawiciela ministerstwa W. R. i O. P., naczelnika wydziału kultury i sztuki p. Wojdyno. Postanowiono dla celów propagandy polskiej we Francji wydać pocztówki zawierające mapę Polski wraz z danemi statystycznemi dotyczącemi zaludnienia i bogactw gospodarczych Polski. Do opracowania szczegółów tego zamierzenia postanowiono zaprosić wybitnych kartografów i artystów.

—:::—

CZICZERIN U KANCLERZA RZESZY.

BERLIN. 7. grudnia. (Pat.) W dniu wczorajszym przyjął kanclerz dr. Marx w obecności podsekretarza stanu Puender na dłuższem posłuchaniu sowjeckiego komisarza spraw zagranicznych Cziczerina oraz ambasadora sowjeckiego w Berlinie Krestińskiego.

—:::—

Cziczerin informuje Niemcy o polityce zagr. sowietów.

BERLIN 6 grudnia. Na konferencji prasowej w tutejszej ambasadzie sowieckiej wygłosił komisarz ludowy spraw zagranicznych. Cziczerin, przemówienie o polityce zagranicznej w Moskwie w związku z obecną sytuacją międzynarodową.

Cziczerin nawiązał swe przemówienie do wywodów londyńskiego publicysty Augura w „Fortnigthly Reviev", który roztrząsał sprawę stworzenia jednolitego frontu wszystkich państw europejskich przeciw Rosji sowieckiej. Taki front jednolity miałby objąć — zdaniem Cziczerina — również i Polskę, a warunkiem urzeczywistnienia tego projektu miałoby być porozumienie niemiecko-polskie.

Sowiecki minister nazywa tego rodzaju projekt największem niebezpieczeństwem dla pokojowego układu stosunków politycznych w Europie.

Podkreśliwszy

USTALONĄ PRZYJAŹŃ ŁĄCZĄCĄ ROSJĘ Z NIEMCAMI,

na której Moskwa w zupełności już polega, zaznaczył Cziczerin, małe państwa na pograniczu zachodniej Rosji, skłonne są zawrzeć z Sowietami pakt gwarancyjny. Rosja chce poczynić państwom bałtyckim możliwe ustępstwa, nie chce jednak zawierać umów rozjemczych.

Umowie z Litwą przypisuje Cziczerin, największe znaczenie. Traktat litewski nie narusza w niczem traktatu ryskiego, zawartego z Polską.

Na pytanie jednego z uczestników konferencji, co sądzić należy o możliwości połączenia Litwy z Polską — odparł Cziczerin, że o ile jemu wiadomo,

NIE ŻYCZY SOBIE TEGO POŁĄCZENIA LITWA,

gdyż dwa najważniejsze czynniki w tem państwie, a mianowicie kościół katolicki i lud wiejski są wrogo usposobione do tego rodzaju projektu.

Z kolei powiedział Cziczerin dosłownie: Trudniej kształtują się nasze stosunki z Polską. Przed laty polski minister spraw zagranicznych, Skrzyński, bawiąc na konferencji Polski i państw bałtyckich w Helsingforsie, oświadczył w wywiadzie, że celem konferencji jest stworzenie muru przeciw tzw. „barbarzyństwu wschodniemu" tzn. przeciw nam. Podczas zeszłorocznego pobytu mojego w Warszawie mogłem przypuszczać, że rząd polski porzucił już myśl stworzenia bloku bałtyckiego pod hegemonją Polski, a dalsze rokowania z Polską pouczyły mnie o czem zupełnie innem.

Rząd polski stara się niepowstrzymanie prowadzić rokowania z nimi w ten sposób, aby wynik ich mógł być kolektywnym paktem wschodniej Europy, tzn. aby Polska mogła być podniesiona do godności protektora państw bałtyckich. To jest obecnie

PRZEPAŚĆ, KTÓRA NAS DZIELI OD POLSKI.

Muszę podkreślić, że polityka nasza wobec Polski jest zupełnie pokojowa i że nie żywim żadnego innego pragnienia, jak tylko utrzymania zupełnego pokoju i dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską.

Następnie wychwalał Cziczerin znaczne polepszenie się stosunków między Rosją a Niemcami w porównaniu z rokiem zeszłym. Również polepszyły się stosunki i z Francją, która zdołała jaśniej zrozumieć znaczenie unji sowieckich.

Chmurą na firmamencie powolnego — zbliżenia do Francji, jest dla Rosji

STOSUNEK DO RUMUNJI,

który wywoła również dysonans w dobrych stosunkach Sowietów i Włoch.

Cziczerin potraktował humorystycznie wszelkie rady nakłaniające Rosję, aby wstąpiła do Ligi Narodów, uważając, że uczestnictwo w genewskiem zrzeszeniu narodów wcale nie zwiększa bezpieczeństwa państwa, lecz przeciwnie, nakłada nań jeszcze większe więzy zależności od drugich.

Przemówienie swe zakończył Cziczerin stwierdzeniem, że podstawami polityki zagranicznej Sowietów są też

MOMENTY GOSPODARCZE.

W związku z tem stwierdził z całą stanowczością, że pierwsze miejsce z pośród wszystkich państw europejskich pod względem rozwoju gospodarczego zajmują dzisiaj Niemcy.

—:—

Kto ponosi odpowiedzialność za wybuch wojny światowej.

Dokumenty przeciw dokumentom.

Niemcy chcąc zrzucić z siebie odpowiedzialność za wywołanie wojny, zasypują świat cały broszurami, w których różnymi sposobami wyjaśniają, że nie oni spowodowali wybuch wojny, lecz że zostali przez Francję sprowokowani.

Ostatnio związek Fichte w Hamburgu rozesłał w setkach tysięcy egzemplarzy broszurę p. t.: „British appeal to conscience" (Apel do sumienia), opatrzonego podpisami wybitnych Anglików, broszurę p. t.: „How France concocted the War lies" (Jak Francja sfabrykowała kłamstwa o wojnie), dalej: „The conspiracy of silence" (Spisek milczenia), „The Wersailles conspiracy" (Spisek wersalski) i wreszcie: „Americans testify against the old Lie") (Amerykanie świadczą przeciwko kłamstwom Starego Świata).

W najbliższych dniach ma wyjść w Berlinie siedm tomów dokumentów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych p. t.: „Die grosse Politik der Europäischen Kabinette, 1871—1914", w których obszernie omawiana jest polityka wszechświatowa w krytycznych latach 1912—1914, w tomie p. t. „Europa przed katastrofą".

Na całość tego wydawnictwa składa się ponad 3.000 dokumentów, z pośród których wiele ma być świadectwem, że nie na Niemcy spada wina wywołania wojny światowej. M. i. bardzo ciekawą ma być korespondencja z grudnia r. 1912 księcia Lychnowsky'ego, ówczesnego ambasadora niemieckiego w Londynie z von Bethmann-Hollweg'em — kanclerzem Rzeszy niemieckiej, opatrzona własnoręcznemi uwagami na marginesie ex-kaizera Wilhelma II. Jeden z listów z lutego 1914 daje świadectwo, że Niemcy nigdy nie wątpili w to, że w razie wojny z Francją i Rosją — Wielka Brytanja stanie po stronie tych państw i, że wobec tego absurdem byłoby przypuszczenie, że Niemcy, znając potęgę, z którą musiałyby się zmierzyć, rozmyślnie wywołałyby wojnę.

Memorandum bez daty, pisane ręką kajzera w r. 1914, do wiceministra spraw zagranicznych p. Kiderlin-Waechter brzmi:

„Rozmowa Haldane'a z Lychnowsky'm, którą przeczytałem dziś rano, zdziera ostatecznie welon niepewności. Powodując się zazdrością do nas — Anglja bezwątpienia przyjdzie na pomoc Francji i Rosji przeciwko nam. Podczas ewentualnej walki o istnienie (?) którą rasa germańska w Europie (Austrja i Niemcy) będą zmuszone podjąć przeciwko Słowianom (Rosja) i ich galijskim sojusznikom (Francja), Anglosasi będą po stronie Słowian. Motywy: zazdrość, obawy przed naszą rosnącą wielkością. Wskutek tego bardzo pożądanem jest wyjaśnienie sytuacji. Musi ono być nadal podstawą naszej polityki. Musimy zawrzeć wojskowe sojusze z Bułgarją i z Rumunją. Musimy również zawrzeć taki sojusz z Turcją. Pomoc żadnego państwa nie jest do pogardzenia. Jest to bowiem pytanie, czy Niemcy mają istnieć, czy też nie".

Biegunowo odmiennie przedstawia Anglja sprawę wywołania wojny, wskazując jako na sprawców wprost na Niemcy.

Ogłoszone przez G. P. Goch and Harold Memperlay, dokumenty angielskiego Ministerstwa spraw zagranicznych z czerwca 28. do sierpnia 4. 1914 p. t. „The Outbreak of War" (Wybuch wojny), podnoszą, że po znanych wypadkach sarajewskich szał wojowniczy ogarnął całą Austrję. Wymownym tego wyrazem jest depesza p. Max Müllera (obecnie posła angielskiego w Warszawie) z dnia 26. lipca 1914 r.: „Budapeszt wczoraj wieczorem był widownią narodowej demonstracji i dzikiego entuzjazmu za wojną z Serbją".

A więc nietylko Austrja, ale i Węgry, czując za sobą potęgę Niemiec, parły do wojny. Bombardowanie Belgradu wywołało mobilizację w Rosji, związanej sojuszem z Serbją. Na mobilizację rosyjską Niemcy odpowiedziały zbrojnem przekroczeniem granic wschodnich, podczas kiedy Rosja nie była jeszcze w stanie wojny z Austrją.

„Dokumenty" tak jednej jak i drugiej strony wojującej świadczą niezbicie o jednem: Że wojnę wywołali cesarze i króle, że ją wywołało ich dworactwo i tajna dyplomacja. Ludy nie miały z tem nic wspólnego. Masy wojny nie chciały, ani jej nie wywoływały. Lecz na rozkaz cesarzów i królów iść musiały, stanowiąc znakomity „Kannonenfutter".

Polityka gminna socjalistycz. Wiednia a „krzywda" kapitalistów

Cały świat — dosłownie — z podziwem spogląda na rezultaty gospodarczej i kulturalnej pracy gminy miasta Wiednia, rządzonej przez socjalistów.

Piękne miasto naddunajskie, dziś zredukowane do stolicy malutkiego państewka, nie straciło bynajmniej rozmachu pracy, która tętni we wszystkich dziedzinach — dzięki właśnie polityce komunalnej socjalistów, nadając miastu cechę

WZOROWEJ JAKOBY STACJI DOŚWIADCZALNEJ.

w kwestji rozbudowy, polityki szkolnej, mieszkaniowej, oświatowej i t. p.

Na rok 1927 przewidziany jest znów wydatek na inwestycje produktywne w kwocie 208 miljonów szylingów, czyli blizko dwa razy tyle złotych.

Około połowa tego funduszu pójść ma na budowę mieszkań, których gmina już wystawiła 25.000, dalej na kąpiele ludowe, kąpieliska dla dzieci, place zabawowe i sportowe dla młodzieży, na nowe ogrody publiczne dla ludności. Olbrzymie sumy mają być obrócone na bruki, na rozbudowę hal targowych, naprawę ulic, kanałów, wodociągów. A takie

INWESTYCJE DAJĄ ZATRUDNIENIE TYSIĄCOM ROBOTNIKÓW,

oznaczają redukcję liczby bezrobotnych.

Jednakże kapitaliści nie są zachwyceni tym wielkim rozmachem poczynań socjalistów. Fundusze na te wszystkie roboty zyskuje się z wysokich podatków, które płacić muszą na te cele, a to boli bogaczy. — Twierdzą oni też, że ta na szeroką skalę prowadzona polityka komunalna podcina prywatne przedsiębiorstwa, które rzekomo nie są w stanie opłacać tych podatków. A płyną one od bogatych przedsiębiorstw wielkich hoteli, barów, kawiarń, kin, restauracyj, sal tańca itd., gdzie artykuły spożycia i pobyt są nadzwyczaj drogie. Przedsiębiorcy tłumaczą, że niższe podatki przyczyniałyby się do potanienia luksusowego używania, mogliby tedy zatrudnić więcej bezrobotnych. Bogaci, trzymając ponad 2 służące, płacą wysoki podatek; przy niższym trzymaliby więcej służby i t. d.

W rzeczywistości rzecz się tak nie przedstawia. Dla tych, których stać na zbytek,

DROŻYZNA NIEMA WIELKIEGO ZNACZENIA,

są zbyt bogaci, aby odczuwali niejakie podrożenie artykułów użytku.

Nieprawdą też jest, jakoby rozmach pracy komunalnej paraliżował przedsiębiorczość prywatną. Wszak pieniędzy zebranych z podatków używa się na inwestycje w najrozmaitszych kierunkach i dziedzinach, prywatni przedsiębiorcy otrzymują tedy dostawy olbrzymie.

Nie kosztem przedsiębiorstw prywatnych rosną tedy przedsiębiorstwa komunalne, nie kosztem, prywatnej gospodarki rozwija się gospodarka uspołeczniona. Na wysokie podatki składają się tylko pewne przesunięcia w obrębie prywatnych przedsiębiorstw, a mianowicie rozwój przemysłu wytwarzającego artykuły masowego użytku

KOSZTEM PRZEDSIĘBIORSTW LUKSUSOWYCH

przesunięcie siły roboczej z zajęć w przedsiębiorstwach zbytkownych do zatrudnień w przedsiębiorstwach powszechnego użytku.

Więc choć trochę mniej będzie kinooperatorów, artystów małych teatrzyków, kelnerów, muzykantów, to za to więcej będzie zajętych murarzy, ślusarzy, stolarzy cieśli, nauczycieli, pielęgniarek, froeblanek itp. Oczywiście,

KAPITALISTOM TO SIĘ NIEPODOBA.

Oni nie potrzebują łaźni i kąpielisk publicznych, bo mają prywatne łazienki, nie potrzebują ochronek, bo dzieci ich mają opiekę, nie potrzebują przeciwgruźliczych stacji, bo w danym wypadku jeżdżą do Davos, ale tego wszystkiego potrzebuja dla zdrowia i rozwoju kultury szerokie masy. I dlatego te masy akceptują zdrową politykę socjalistycznej gminy.

Bogactwa kopalne Polski.

Dyr. Państwowego Instytutu Geologicznego o skarbach ziemi polskiej.

— Zadaniem Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, jest — mówi prasie dyrektor jego, prof. Morozewicz, — badanie struktury geologicznej Polski, a w szczególności dokładne zbadanie minerałów użytecznych, skarbów kopalnianych, zagłębi węglowych, terenów naftowych, złóż soli jadalnych i potasowych, rud i t. p. W tym celu P. I. G. układa i wydaje mapy geologiczne Rzplitej, na których ma być zobrazowana geologiczna budowa kraju i jego bogactwa kopalniane.

Równolegle z badaniami geologicznemi w ścisłem słowa znaczeniu, Instytut prowadzi badania geofizyczne

POLSKA, POD WZGLĘDEM BOGACTW KOPALNYCH, ZAJMUJE JEDNO Z NACZELNYCH MIEJSC POMIĘDZY KRAJAMI EUROPY

Dziś powiedzieć się da, na podstawie znanych i badanych zasobów, że przy obecnej eksploatacji (około 36 milj. tonn rocznie)

WĘGLA

starczy nam na okrągłe 1.000 lat.

TERENY NAFTOWE STOSUNKOWO MAŁO JESZCZE ZBADANE,

dalekie są jednak od wyczerpania.

POKŁADY SOLI SĄ WPROST NIEWYCZERPANE.

Cała Polska środkowa (woj. warszawskie, a także poznańskie) leży na pokładach soli, ukrytych w głębi, a także na kilkaset kilometrów wzdłuż Karpat ciągnie się jej warstwy, aż hen po Rumunję.

RUDY ŻELAZNE

występują w okręgach: kieleckim, radomskim, częstochowskim, a także na Śląsku; są one mało lub średnioprocentowe i nie mogą stanowić podstawy dla naszego przemysłu metalurgiczno-żelaznego, to też rudy żelazne sprowadza się z zagranicy.

RUDY CYNKOWE,

dobywane w Polsce, są wysokowartościowe, ale zasobność ich nie jest wielka i gdyby się chciało niemi pokrywać całe nasze zapotrzebowanie, starczyło by ich zaledwie na 20 kilka lat. Ciągną się od Olkusza do Gór Tarnowskich i Bytomia.

Ołowiu posiadamy jeszcze mniej, niż rud cynkowych. Dobywany w Olkuszu, jest wysokowartościowy, tem więcej, że zawiera w sobie około 0.03 proc. srebra.

PRODUKCJA SREBRA Z OŁOWIU

wynosi kilkaset kg. rocznie, lecz w przeważnej mierze zaanektowało je dla siebie państwo na bilon i monety srebrne.

Sole potasowe najobficiej występują pod Kałuszem i w Stebniku. Produkcja roczna wynosi zaledwie około 2.000 wagonów choć możnaby wyprodukować nieporównanie więcej, aby pokryć wewnętrzne zapotrzebowanie. Do tak niklej stosunkowo produkcji przyczynia się

BRAK ZAINTERESOWANIA SOLAMI POTĄSOWEMI,

małe ich zastosowanie w rolnictwie, choć kraj nasz jest tak wybitnie rolniczy, a nadewszystko brak t. zw. zakładów koncentracyjnych, w którychby się odczyszczało wydobyte w stanie zanieczyszczonym sole potasowe i odstawiało w stanie gotowym do użytku.

W Borysławiu, wśród gazów wydobywających się z ziemi, odkryto stosunkowo niedawno

ISTNIENIE HELU (HELIUM).

z którego odkrycia tak dumną była Ameryka, mimo, że dobywa go zaledwie w ilości kilku metrów sześciennych dziennie.

Hel, lżejszy od powietrza (podobnie jak wodór) i niezapalny, posiada bardzo doniosłe zastosowanie w awiatyce. Napełnia się nim balony sterowe i zepeliny, zamiast — jak dotychczas — bardzo łatwo zapalnym wodorem.

P. I G. nie posiada funduszów na dokładne zbadanie, w jakich ilościach dobywać można hel w Borysławiu i tem samem oddawać go na usługi naszego lotnictwa wojskowego, a może i w niedalekiej przyszłości — lotnictwa cywilnego.

Zgon wybitnej poetki czeskiej.

PRAGA. (Ceps). W tych dniach zmarła w Pradze w wieku lat 79, największa współczesna poetka czeska, Eliszka Krasnohorska, ostatnia przedstawicielka wielkiej czeskiej generacji literackiej, — generacji, która poszczycić się może takiemi nazwiskami, jak Jarosław Wrchlicki, Światopełk Czech, Julijusz Zeyer itd. Eliszka Krasnohorska oznacza osiągnięcie szczytu odrodzenia narodowej literatury czeskiej. Była ona jedną z najgorliwszych i najszczerszych głosicielek cnoty narodowej, nadziei i odwagi, dając wyraz tym wszystkim „koniecznościom narodowym" w swych utworach i walcząc o nie z generacją młodszą, przeciwstawiającą owej poezji objektywnej lirykę duszy ludzkiej. Dlatego duchowo była Krasnohorska zbliżona raczej do okresu poprzedniego.

Do pierwszych utworów Eliszki Krasnohorskiej należą wiersze liryczne, pełne szczerej, dyskretnej i cichej erotyki, wydane p. t. „Maj życia". Wkrótce po nich ukazał się cykl „Z Szumawy", skierowany przeciwko wrogom narodu czeskiego.

Wojna bałkańska była jej bodźcem do napisania zbioru poezji: „Do Słowian południa", pełnych sympatyj dla ciemiężonych braci słowiańskich.

Po za tem napisała libretta do oper Smetany: „Pocałunek", „Tajemnica", „Ściana djabelska", Bendja: „Lejla" i „Karol Szkreta", Fibicha: „Błanik".

Wybitne miejsce w twórczości Krasnohorskiej zajmują jej przekłady utworów autorów angielskich, niemieckich, polskich i rosyjskich. Do najlepszych tłumaczeń Eliszki Krasnohorskiej należą utwory Byrona, Hamerlinga i Puszkina. Jednakże najsilniejszą miłością otaczała Krasnohorska literaturę polską. Jej przekład „Pana Tadeusza" jest istnym arcydziełem sztuki poetyckiej. Nad przekładem tym Krasnohorska pracowała dziesiątki lat, stale go przerabiając i uzupełniając, wydając co kilka lat pojedyńcze rozdziały, aż wreszcie po przeróbce w r. 1919 wydała całe dzieło. Jeszcze na kilka tygodni przed śmiercią w rozmowie z pewnym redaktorem czeskim wspominała Krasnohorska swą pracę z taką miłością i entuzjazmem, że widać było, iż tłumaczenie „Pana Tadeusza" było istotnie jedną z jej najukochańszych prac.

—:::—

Kolejarze w obronie 8-godzinnego dnia pracy.

Dnia 28. ub. m. odbyła się w Warszawie zwołana przez Centralną Sekcję Mechaniczną ZZK. konferencja delegatów parowozowni całej P. K. P. w sprawie obrony 8-mio godzinnego dnia pracy w parowozowniach w związku z pracą w turnusach.

Po wszechstronnej i obszernej dyskusji, trwającej cały dzień, konferencja stwierdziła, że turnusy we wszystkich Dyrekcjach są ułożone wadliwie i krzywdzą pracowników.

Wobec czego uchwalono wyrazić energiczny protest przeciwko łamaniu ustawy o 8-mio godz. dniu pracy, co przejawia się przez takie ułożenie turnusów w parowozowniach, że pracownicy należący do współczynnika pracy 1 muszą pracować faktycznie w/g 5/6 P. K. P. jako instytucja państwowa winna dać przykład przedsiębiorstwom prywatnym należytego szanowania i skrupulatnego przestrzegania ustaw państwowych, a nie ich łamania.

Pozatem upoważniono Centr. Sekcję Mechaniczną do podjęcia energicznej obrony 8-mio godz. dnia pracy na terenie Min. Kom. i w razie otrzymania odmownej odpowiedzi konferencja jednogłośnie uchwaliła, że pracownicy podejmą czynną akcję pod hasłem żądania ścisłego przestrzegania 8-mio godz. dnia pracy w parowozowniach PKP.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego we Lwowie.

W ZWIĄZKU METALOWCÓW, przy ul. Ormiańskiej 32, odbędzie się w czwartek, 9. grudnia br. o g. 7-ej wiecz. odczyt tow. **Mikołaja Hankiewicza** na temat: Walka klas i patrjotyzm. — Wstęp wolny.

WALNE ZGROMADZENIE TUR-a we LWOWIE odbędzie się w piątek, 10. grudnia br. w lokalu Związku pracowników gminnych, Ormiańska l. 2, o godz. 7-ej wiecz.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Program pracy, 3) Wybór Zarządu, 4) Wnioski i interpelacje.

Za Komitet org.:

S. Herschtal. **B. Skalak.**

Obecna fala zimna.

Silne ochłodzenie ostatnich kilku dni było wywołane falą zimna, napływającą, jak zwykłe zimowe fale chłodu, z północnej części Rosji i Finlandji z wiatrami północno-wschodnimi.

W dn. 30. 11. 1926 r. zaczęła napływać na kontynent Europy pierwsza tej zimy fala chłodu, ogarniając częściowo półwysep Skandynawski oraz północną połowę Rosji.

W następnym dniu (1-ym grudnia) fala chłodu rozszerzyła się na cały półwysep skandynawski i objęła znaczną część Rosji. Polskę w tym dniu fala ta zaczęła ogarniać od północnego wschodu i od północy.

W dniu 3. grudnia fala posunęła się dalej na zachód i całkowicie ogarnęła już Polskę. Temperatura w całym kraju spadała w dalszym ciągu; w Wileńszczyźnie wystąpiły dość silne mrozy, a w Lidzie notowano nawet 15 stopni, temperatura w środku kraju spadła do 6 stopni, zaś na zachodzie do 4 stopni C.

Już jednak w dniu 3. grudnia sytuacja barometryczna kształtowała się tak, że dalszy spadek temperatury został zahamowany.

—:::—

Urzędniczy dom zdrowia

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przystąpił ostatnio do akcji, mającej na celu budowę urzędniczych domów zdrowia w miejscowościach letniskowych i kuracyjnych. Wielkie to przedsięwzięcie postanowiono przeprowadzić własnemi siłami. W tym celu Zarząd główny zwrócił się z odezwą do wszystkich kół prowincjonalnych, w której wzywa urzędników państwowych do dobrowolnego opodatkowania się w wysokości 1 złotego miesięcznie.

Każdy członek za opłatą miesięcznej składki w sokości 1 zł. będzie mógł z rodziną spędzić swój urlop wypoczynkowy w jednej z miejscowości kuracyjnych, płacąc drobne stosunkowo sumy za utrzymanie, nie przenoszące w każdym razie rzeczywistych kosztów.

Gdyby w akcji wzięło udział tylko 20.0000 urzędników administracyjnych, a jest ich z górą 40.000 i płaciło po 1 zł. miesięcznej składki, wówczas w ciągu roku zebranoby 240.000 złotych. Za tak — kwotę już po roku będzie mogło stowarzyszenie zakupić szereg objektów w miejscowościach letniskowych i kuracyjnych dla swych członków.

Bliższe informacje w biurze Zarządu Głównego S. U. P. ul. Chmielna 17 m. 5. w Warszawie.

—:::—

Z wydawnictw.

W. LANDAU: OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY. Warszawa, 1927, str. 117, Instytut Gospodarstwa Społecznego. Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

Nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego, ukazała się praca tow. W. Landaua, p. t.: Ośmiogodzinny dzień pracy.

Przyczynek tow. Landaua porusza tak ciągle aktualną w Polsce sprawę ośmiogodzinnego dnia pracy. We wstępie autor pisze, że w kwestji czasu pracy: „pisano całe biblioteki, toczone o niej bezustanne spory, walczono o nią w niezliczonych strejkach. A mimo to teoretyczna strona zagadnienia nadal nie jest rozwiązana". W niewielkiej broszurce liczącej 117 stron druku, autor stara się w możliwie objektywny sposób przedstawić przebieg blisko stuletniej walki o czas pracy. Tow. Landau w krótkich rozdziałach daje nam historję powstania zagadnienie ośmiogodzinnego dnia pracy, w kilku rzutach kreśli stan tego zagadnienia przed wojną w poszczególnych państwach, następnie przechodzi do czasów wojny, rewolucji i czasów powojennych, wykazując konieczność utrzymania ośmiogodzinnego dnia pracy w krajach, gdzie on istnieje oraz wprowadzenia go w państwach, które nie zastosowały dotychczas. Tezy swoje popiera tow. Landau licznemi ilustracjami cyfrowemi, podając przykłady wzrostu wydajności pracy przy stosowaniu 8-godzinnego dnia pracy w poszczególnych przemysłach. W szeregu rozdziałów tow. Landau udowadnia, że wszelkie argumenty przeciwko ośmiogodzinnemu dniu pracy, jak spadek wydajności pracy, drożyzna, konkurencja zagraniczna i t. d. upadają przy głębszem zanalizowaniu zagadnienia. Praca tow. Landaua powinna zainteresować społeczeństwo nasze i przyczynić się do wyjaśnienia zagadnienia długości dnia roboczego.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa, o godz. 3. popoł. „Cyrano de Bergerac“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Aida“
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Napoleonetka“
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Napoleonetka“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Środa, o godz. 3.30 popoł. „Nitouche“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Frydląd Junior“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki kawaler“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki kawaler“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa, o godz. 3.30 popoł. „Nauczycielka“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka“ Występ A. Fertnera.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka“ Występ A. Fertnera.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka“. Występ A. Fertnera.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 10. grudnia: Wiktor Chenkin. Wieczór Pieśni. Współudział: Z. Dobrowolska- Pasławska.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew“: Trędowata.
Kino „Apollo“: Bogowie — Ludzie — Zwierzęta.
Kino „Palace“: Kochanka oficera ochrany.
Kino „Chimera“: Listy, które go nie doszły.
Kino „Kopernik“: Walka o tron.
Kino „Marysieńka“: Nowoczesna Amerykanka.
Kino „Fatamorgana“: Fryzjer z hotelu Savoy.

—:::—

Wolński Józef, znakomity tenor bohaterski, rozpoczyna dziś szereg występów na scenie lwowskiej w partji Radamesa w Aidzie.

Środowe popołudniowe przedstawienie „Nauczycielki“ z pp. Zielińską i Brylińskim na czele, którzy zdobyli sobie tyle uznania i sympatji, dane będzie po cenach popularnych a więc bardzo niskich.

Teatr Pawie Oko w Bagateli. Dziś w środę, dnia 8. i w czwartek 9. b. m. znakomita rewjo-operetka p. t.: „Czarny Władca“, która cieszy się niebywałem powodzeniem dzięki doskonałej grze całego zespołu i baletu.

Komunikaty

× LITWA — PRZESZŁOŚĆ, TERAŹNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ. Staraniem Związku Strzeleckiego Obwód Lwów odbędzie się dnia 9. grudnia br. o godz. 7-mej wieczór w sali przy ul. Zielonej 7, odczyt ob. Seweryna Przybylskiego p. t.: „Litwa — przeszłość, teraźniejszość i przyszłość“. Wstęp wolny. Uprasza się o punktualne przybycie.

× WYKŁAD W OGNISKU OFICERÓW. W piątek, dnia 10. grudnia b. r. o godz. 5-tej popoł. urządza Sekcja Wiedzy Wojskowej Ogniska Oficerów w sali własnej, przy ul. Fredry l. 1, wykład majora lekarza dr. Dybowskiego na temat: „Utrzymanie wysokiego poziomu zdrowia i sił fizycznych u dorosłego człowieka“. Wykład będzie ilustrowany przeźroczami i wykresami.

Sprawy partyjne.

× TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! Od dnia 22. listopada b. r. rozpoczęła się rejestracja członków P. P. S. Ze względu na krótki termin tejże wzywa się towarzyszy i towarzyszki, ażeby jaknajrychlej spełnili swój obowiązek.

Niezgłaszający się nieotrzymają nowych legitymacji partyjnych, a tem samem stracą prawo członkostwa.

Rejestracja odbywa się codziennie od godz. 4-tej do 7-mej wiecz. w sekretarjacie partji, ul. Sykstuska 21, II. p.

Z ruchu zawodowego.

§ ROBOTNIKOM KRAWIECKIM DO WIADOMOŚCI. Śląski Związek Zawodowy przemysłu krawieckiego z siedzibą w Katowicach podaje do ogólnej wiadomości pracowników przemysłu krawieckiego, by omijali Śląsk, ponieważ w przemyśle tym panuje tam zastój i brak jest warsztatów pracy.

LW. ORG. MŁ. T. U. R. zawiadamia, że w sobotę 11 b. m. o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu „Lw. Org. Mł. TUR.“ Rynek 8, I. p. odczyt tow. W. Kopilewicza p. t.: „Walka proletarjatu o kulturę“. Wstęp wolny.

ŚWIĄTECZNA PREMJA KSIĄŻKOWA

DLA

CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA LUDOWEGO“

Każdy czytelnik „Dziennika Ludowego“ otrzyma następujący komplet książek i broszur:

1. *Coster Karol:* **Dyl Sowizdrzał,** powieść historyczna, wydanie II-gie, 2 tomy, stronic 215+238.
2. *Kautski Karol:* **Od demokracji do niewolnictwa,** Odprawa Trockiemu, str. 123.
3. *Zasański Feliks:* **Zmierzch Króla Stworzenia,** powieść fantastyczna z rysunkami, stronic 123.
4. *Krapotkin Piotr:* **Nauka współczesna i anarchizm,** stronic 96.
5. *Próchnik Adam Dr.:* **Dzieje chłopów w Polsce,** stronic 90.
6. *Jędrkiewicz Edwin:* **Świątki i Centaury,** nowele stronic 181.
7. *Czapiński Kazimierz:* **Czarna ofenzywa,** Drogi i cele wojującego klerykalizmu, stronic 48.
8. **Pieśni robotnicze,** zbiór pieśni i deklamacyj, stronic 112.
9. *Kautski Karol:* **Socjalizm i Rady robotnicze,** stronic 16.
10. *Daszyński Ignacy:* **Precz z reakcją,** mowa sejmowa, stronic 24.
11. *Medicus Dr.:* **Proletarjat wobec kwestji wolnościowej,** stronic 16.
12. *Taubler Aleksander:* **Socjalizacja i nowy duch czasu,** stronic 20.
13. *Czapiński i Niedziałkowski:* **U źródeł bolszewizmu,** stronic 40.
14. *Diamand Herman:* **Obrazki londyńskie,** stronic 37.
15. *„ „* **Vademecum statystyczne,** (Weź mnie z sobą), stronic 20.
16. *G. D. H. Cole i W. Meller:* **Socjalizm cechowy,** stronic 32.
17. *Bernacki Henryk:* **Robotnicze święto majowe,** stronic 8.
18. *Zakrzewski Kazimierz:* **Na kresach Spisko-Orawskich,** stronic 54.

CENA KSIĘGARSKA TYCH KSIĄŻEK WYNOSI 10·— ZŁOTYCH. Czytelnicy nasi otrzymają je po złożeniu w Administracji Dziennika

2 ZŁ. i 5 KUPONÓW

wyciętych z Dziennika, które już zaczęliśmy zamieszczać. Kupony będą podzielone na serje. Kto z jednej serji przedłoży 5 kuponów, uzyska prawo nabycia za 2 ZŁOTE POWYŻSZYCH 18 KSIĄŻEK.

ADMINISTRACJA „DZIENNIKA LUDOWEGO“

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 436.